



G A Z E T K A

DLA

W S Z Y S T K I C H

Nr 7(177) 2023, LIPIEC



Zmiana
porządku
niedzielnych
Mszy św.
w czasie
wakacji:
Msze święte
w lipcu
i sierpniu
odprawiane
będą o godz.
8⁰⁰, 9⁰⁰, 10⁰⁰,
11⁰⁰ i 20⁰⁰.

Nie będzie
Mszy
świętych
o godz. 12⁰⁰
i 18⁰⁰.



PAPIEŻ FRANCISZEK MÓWI DO NAS

Postawa czujności ważna dla rozeznania

Drodzy bracia i siostry, dzień dobry!

Wkraczamy teraz w ostatni etap cyklu katechez na temat rozeznania. Rozpoczęliśmy od przykładu św. Ignacego z Loyoli; następnie rozważaliśmy elementy rozeznania – czyli modlitwę, poznanie samych siebie, pragnienie i „księgę życia”; zatrzymaliśmy się nad strapieniem i pocieszeniem, które tworzą jego „materię”; a potem doszliśmy do potwierdzenia dokonanej decyzji.

Uważam za konieczne włączenie do tego punktu odniesienia istotnej postawy, aby cała praca dokonana w celu rozeznania tego, co najlepsze i podjęcia dobrej decyzji nie została zaprzepaszczone: a byłaby to postawa czujności. Bo rzeczywiście istnieje ryzyko polegające na tym, że „złośliwiec”, czyli Zły, może wszystko zniszczyć, sprawiając, że wrócimy do punktu wyjścia, w istocie w jeszcze gorszym stanie. Właśnie dlatego tak ważne jest zachowanie czujności. Zatem dzisiaj wydawało mi się stosowne podkreślenie tej postawy, której wszyscy potrzebujemy, aby proces rozeznawania się powiodł i trwał.

Rzeczywiście, w swoim nauczaniu Jezus bardzo podkreśla, że dobry uczeń czuwa, nie zasypia, nie nabiera nadmiernej pewności siebie, gdy sprawy układają się dobrze, ale po-

zostaje czujny i gotowy do wypełnienia swoich obowiązków.

Na przykład w Ewangelii św. Łukasza Jezus mówi: *Niech będą przepasane biodra wasze i zapalone pochodnie! A wy bądźcie podobni do ludzi, oczekujących swego pana, kiedy z uczy weselnej powróci, aby mu zaraz otworzyć, gdy nadejdzie i zakolęczy. Szczęśliwi owi śludzy, których pan zastanie czuwających, gdy nadejdzie* (12, 35-37).

Trzeba czuwać, by strzec naszych serc i zrozumieć, co dzieje się we wnętrzu.

Chodzi o stan ducha chrześcijan, którzy oczekują ostatecznego przyjścia Pana; ale można go również rozumieć jako zwyczajną postawę, jaką należy przyjąć w postępowaniu życiowym, aby nasze dobre wybory, dokonywane niekiedy po zmuśnieniu, mogły być wytrwale i konsekwentnie kontynuowane oraz przynosić owoce.

Jeśli zabraknie czujności istnieje bardzo duże ryzyko, jak już powiedzieliśmy, że wszystko zostanie stracone. Nie chodzi o zagrożenie natury psychologicznej, lecz duchowej, prawdziwe sidła złego ducha. Oczekuje on bowiem na właściwy moment, kiedy jesteśmy zbyt pewni siebie, kiedy wszystko układa się pomyślnie, kiedy wszystko „idzie jak po maśle” i mamy, jak to się mówi, „wiatr w plecy”. Rzeczywiście, w przypowieści ewan-

gelicznej mowa jest o tym, że duch nieczysty, gdy wraca do domu, z którego wyszedł, *zastaje go niezajętym, wymiecionym i przyozdobionym* (Mt 12, 44). Wszystko jest na swoim miejscu, wszystko jest w porządku, ale gdzie jest pan domu? Nie ma go. Nie ma nikogo, kto by nad nim czuwał i strzegł. A w tym tkwi problem. Pana domu nie ma, wyszedł, jest rozproszony; albo jest w domu, lecz śpi, więc jest tak, jakby go nie było. Nie jest czujny, nie jest uważny, bo jest zbyt pewny siebie i stracił pokorę, by strzec swojego serca. Musimy zawsze strzec naszego domu, naszego serca i nie dać się rozproszyć, i pójść... bo tu tkwi problem, jak mówi przypowieść.

Zły duch może więc z tego skorzystać i wrócić do tego domu. Ewangelia mówi jednak, że nie wraca tam sam, lecz razem z *siedmiu innymi duchami złośliwymi niż on sam* (w. 45). Kompania złoczyńców, banda opryszków. Ale – pytamy – jak to możliwe, że mogą wejść bez przeszkód? Jak to możliwe, że pan domu tego nie zauważa? Czyż nie był tak doskonały w przeprowadzeniu rozeznania i wypędzeniu ich? Czyż znajomi i sąsiedzi nie prawili mu komplementów na temat tego domu, tak pięknego i eleganckiego, tak zadbanego i czystego? Domu serca? Tak, ale może właśnie z tego powodu za bardzo zakochał się w domu,

czyli w sobie, i przestał oczekiwać na Pana, czekać na przyjsie Oblubieńca; może z obawy przed zburzeniem tego porządku nie przyjmował już nikogo, nie zapraszał ubogich, bezdomnych, tych, którzy zakłócali porządek... Jedno jest pewne: tu wchodzi w grę zła pycha, zarozumiałość, że ma się rację, że jest się dobrym, że jest się w porządku. Często słyszymy kogoś, kto mówi: „To prawda, wcześniej byłem niedobry, ale nawróciłem się i obecnie, teren domu jest uporządkowany dzięki Bogu, i z tego powodu można być spokojnym”. Kiedy zbyt ufamy sobie, a nie łasce Bożej, wtedy Zły znajduje otwarte drzwi. Następnie organizuje wyprawę i bierze w posiadanie ten dom. A Jezus podsumowuje: *staje się późniejszy stan owego człowieka gorszy, niż był poprzedni. Tak będzie i z tym przewrotnym plemieniem* (w. 45).

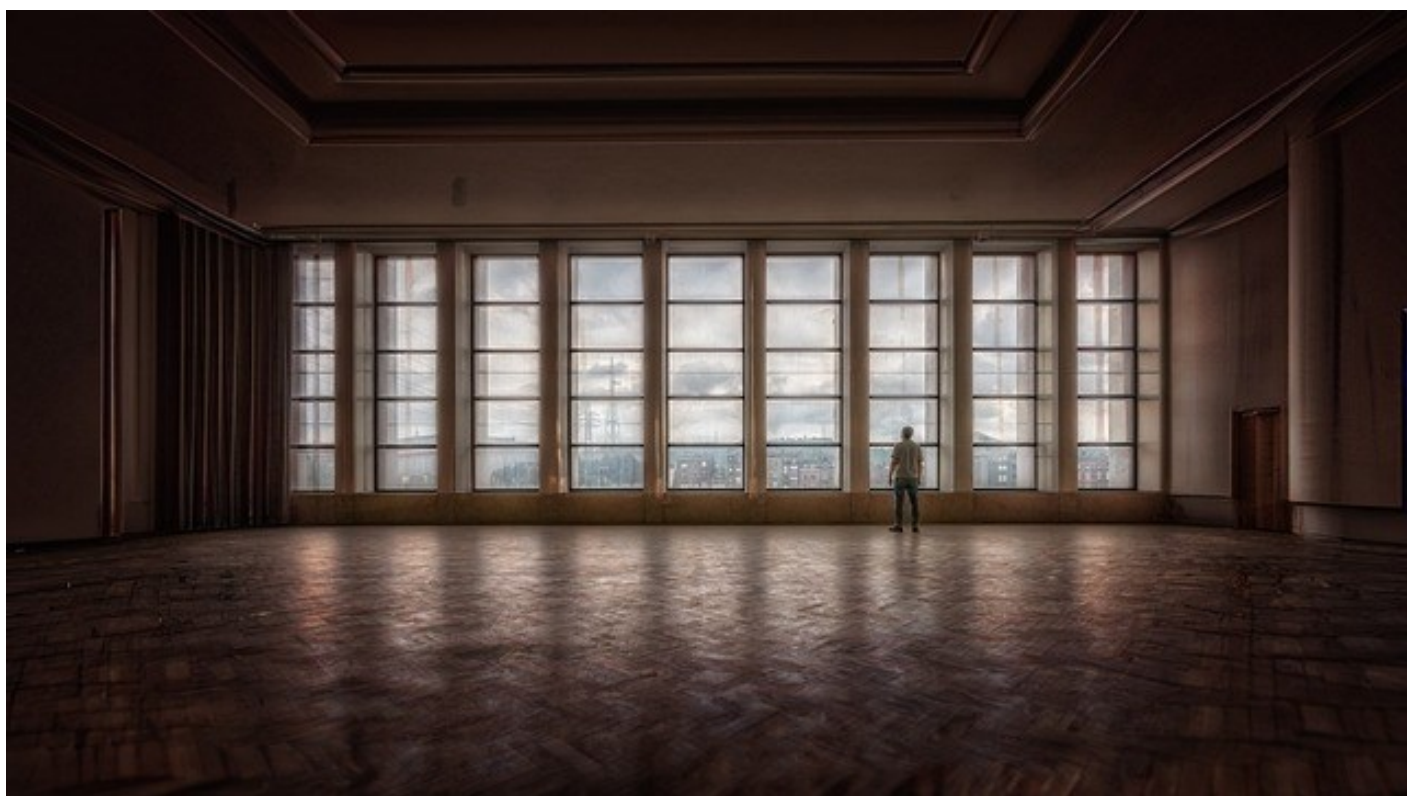
Ale czyż pan tego nie zauważa? Nie, bo to są uprzejme demony: wchodzą niezauwa-

żalnie, pukają do drzwi, są grzeczne. „Nie no dobra, chodź, wejdz”, a w końcu rozkazują im w duszy. Uważajcie na te małe diabełki, na te demony... diabeł jest uprzejmy, kiedy udaje wielkiego pana, prawda? Bo wchodzi naszymi drzwiami, by wyjść swoimi. Trzeba strzec domu przed tym oszustwem, przed uprzejmymi diablami. A duchowa światłość idzie zawsze tą drogą.

Drodzy bracia i siostry, wydaje się to niemożliwe, ale tak się dzieje. Wiele razy zostajemy pokonani w bitwach z powodu tego braku czujności. Bardzo często Pan daje nam wiele łask a w końcu nie jesteśmy w stanie wytrwać w tej łasce i tracimy wszystko, ponieważ brakuje nam czujności. Nie strzeżliśmy bram, a następnie zostaliśmy oszukani przez kogoś, kto jest uprzejmy, wchodzi do środka i po sprawie. Tak działa diabeł. Każdy może to również sprawdzić, zastanawiając się nad swoją historią osobistą. Nie wystarczy dokonać dobrego rozezna-

nia i dobrego wyboru. Trzeba zachować czujność, strzec tej łaski, którą dał nam Bóg, czuwać. Bo możesz mi powiedzieć: „Kiedy widzę jakiś nieład, natychmiast zauważam, że jest tam diabeł, że jest jakaś pokusa”. Tak, ale tym razem jest przebrany za Anioła. Diabeł przebiera się za Anioła przychodzi z uprzejmymi słówkami i przekonuje cię a na koniec stan jest gorszy, niż na początku. Trzeba pozostać czujnymi, czuwać nad sercem. Gdybym dzisiaj zapytał każdego z nas, a także samego siebie: „Co się dzieje w twoim sercu?”. Być może nie będziemy w stanie powiedzieć wszystkiego. Powiemy o jednej czy drugiej sprawie, ale czy to wszystko? Trzeba czuwać nad sercem. Bowiemy czujność jest znakiem mądrości, jest przede wszystkim znakiem pokory – boję się bowiem, że upadnę, pokory, która jest najlepszą drogą życia chrześcijańskiego. Dziękuję!

Watykan, 14 grudnia 2022



43. WROCŁAWSKA PIELGRZYMKA DO CZĘSTOCHOWY

Pielgrzymka będzie trwała od 3 do 10 sierpnia 2023 r. – 8 dni odkryć, 220 km nadziei, 314 tys. kroków wolności, to w skrócie Piesza Pielgrzymka Wrocławska na Jasną Górę. Zapraszamy na nią wszystkich, którzy chcą doświadczyć przygody spotkania z Bogiem i drugim człowiekiem oraz razem z Maryją odkryć swoje dary i nauczyć się pokonywać trudności. To wszystko daje Piesza Pielgrzymka Wrocławska. W tym roku idziemy pod

hasłem: „Piękna Oblubienica”. Bądźmy razem w tej drodze!

Tegoroczna pielgrzymka rozpocznie się Mszą św. w Katedrze Wrocławskiej 3 sierpnia o godz. 6⁰⁰, zaś przybycie na Jasną Górę i wejście przed obraz Matki Bożej przewidziane jest 10 sierpnia od godz. 12⁰⁰. Msza św. na zakończenie pielgrzymki na Wałach sprawowana będzie o godz. 14⁰⁰.

Zapisy na pielgrzymkę na stronie pielgrzymka.pl lub w zakrystii.

Tych, którym zdrowie lub obowiązki nie pozwalają osobiście maszerować do Matki Bożej, zapraszamy do udziału w grupie **Duchowych Pielgrzymów**. W naszej parafii, jak co roku zapraszamy na spotkania w czasie trwania pielgrzymki do naszego Wicczernika. Spotkania zaplanowane są na godz. 19⁰⁰, a o godz. 20⁰⁰ będzie Msza święta.

Zapisy w zakrystii.



**PIĘKNA
Oblubienica**

43 Piesza Pielgrzymka Wrocławska
Wrocław – Jasna Góra

Informacje i zapisy:
www.pielgrzymka.pl

3-10.08.2023

PROCESJA WEJŚCIA

Do obrzędów wstępnych zaliczamy wejście, znak krzyża, liturgiczne pozdrowienie, akt pokutny, aklamację *Kyrie elejson*, hymn *Chwała na wysokości Bogu* i modlitwę dnia zwaną kolekłą.

Pierwszym elementem obrzędów wstępnych jest wejście. O wejściu wiernych do kościoła pisałem poprzednim razem. Teraz będzie o wejściu kapłana wraz z usługującymi. Odbywa się ono w procesji. Procesja nie jest spacerem, ani marszem. Ministranci nie trzymają się w niej za ręce ani nie niosą transparentów z wypisanymi hasłami. Procesja ma konkretny cel, mianowicie prezbiterium, gdzie ma się odbyć Msza święta. Procesja jest wydarzeniem, które ma nam uświadomić, że jesteśmy pielgrzymami na tej ziemi. Idziemy za krzyżem.

Procesja na wejście, oprócz większych uroczystości, jest bardzo krótka. Jej uroczysta forma wygląda następująco:

Jeśli stosuje się okadzenia, najpierw idzie ministrant (turyferariusz) z dymiącą kadzielnicą (inaczej zwaną trybularzem) a obok niego ministrant (nawikulariusz) z tak zwaną łódką, czyli małym naczyniem o takim kształcie, zawierającą kadzidło. Następnie idą ministranci niosący zapalone świece, a pomiędzy nimi inny ministrant z krzyżem. W dalszej kolejności idą inni ministranci i lektorzy. Po nich idzie lektor niosący nieco uniesiony ku górze Ewangeliarz* (nie lekcjonarz*). Na końcu idzie ksiądz.

W czasie procesji kapłan i usługujący przyklękają przed tabernakulum.

Po przybyciu do ołtarza kapłan i usługujący oddają mu należną cześć przez głęboki pokłon. Kapłan podchodzi do ołtarza i całuje go na znak czci. Następnie, w uroczystej celebracji, może okadzić ołtarz, obchodząc go dookoła.

„Kiedy kapłan z usługującymi udaje się do ołtarza, intonuje się śpiew na wejście. Śpiew ten umacnia jedność zgromadzonych, wprowadza ich umysły w przeżywanie misterium roku liturgicznego lub święta oraz towarzyszy procesji kapłana i usługujących” (OWMR, nr 47).

Jeśli na wejście nie intonuje się śpiewu, zazwyczaj w tak zwanej mszy recytowanej, kapłan odmawia antyfonę podaną w mszale. Np. w niedzielę 2 lipca antyfona jest urywkiem z psalmu: „Panie, jesteś spr-

wiedliwy i wyrok Twój jest słuszny, postąp ze swoim sługą według Twojej dobroci.” (Ps 119, 137. 124).

Grzegorz Kowalewski

Ewangeliarz – ozdobna księga liturgiczna zawierająca fragmenty Ewangelii odczytywane w czasie Mszy św. w niedziele, uroczystości i święta. W naszej parafii nie jest stosowana.

Lekcjonarz – księga liturgiczna zawierająca czytania biblijne na poszczególne dni roku liturgicznego. Lekcjonarz jako osobną księgę liturgiczną wprowadzono po Soborze Watykańskim II. Przedtem czytania umieszczone były razem z innymi tekstami liturgicznymi w Mszale.

OWMR – „Ogólne wprowadzenie do mszału rzymskiego”



WROCLAWSKI WEZEL WODNY

Wrocław leży w dolinie Odry, gdzie rzeka tworzy liczne rozgałęzienia opływające kilkanaście wysp i gdzie uchodzą do niej cztery dopływy: Oława, Śleza, Bystrzyca i Widawa. Układ koryt rzecznych zmieniał się w czasach historycznych na skutek licznych powodzi oraz działalności człowieka. Proces kształtowania się Wrocławskiego Węzła Wodnego trwał ok. tysiąca lat i zakończył się na początku XX wieku. Jest to największy w Polsce i jeden z największych w Europie system dróg wodnych oraz budowli hydrotechnicznych, zlokalizowany w mieście. Rozciąga się on na długości 17 km, od Opatowic do Rędzina. Na terenie Wrocławia rozróżniamy następujące odcinki Odry: Górna, Północna, Południowa, Stara, Dolna, Kanał Powodziowy, Kanał Nawigacyjny.

Obecny bieg rzeki ukształtował się ok. IX w. Wpadając na teren dzisiejszego Wrocławia Odra meandrowała od Opatowic w kierunku północno-zachodnim: między Sępólnem, Kowalami a Zalesiem. Śladami dawnego koryta w okolicy Zalesia są zachowane do dziś „Czarna Woda” („Czarny Potok”), „Morskie Oko”, stawy w Parku Szczytnickim, staw na Swojczycach w pobliżu stacji kolejowej. Następnie rzeka, na wysokości obecnego cmentarza przy ul. Bujwida, dzieliła się na liczne odnogi. Jedna biegła wzdłuż dzisiejszego Wybrzeża Wyspiańskiego, aby w okolicy dzisiejszego Ostrowa Tumskiego wpłynąć do średnio-wiecznego Wrocławia; druga – węższa – wzdłuż ul. Grun-

waldzkiej, łącząc się z odnogą otaczającą Ostrów Tumski za katedrą. Ten odcinek określano mianem Odry Miejskiej. Śladem po tamtych ciekach wodnych jest staw na terenie obecnego Ogrodu Botanicznego. W samym już Wrocławiu Odra dzieliła się na dalsze odnogi, tworząc kilkanaście wysp i wysepek, z których kilka (m.in. Wyspa Piasek, Wyspa Słodowa, Kępa Mieszczkańska) istnieje do dziś, inne zaś zostały z biegiem czasu zlikwidowane lub naturalnie zanikły. Po XI w. jeszcze inne ramie rzeki płynęło wzdłuż obecnej ul. Bolesława Prusa, mijając od północy Ołbin. Nazywano ją Odrą św. Wincentego (od patrona opactwa na Ołbinie). Inne odnogi opływały dzisiejsze Stare Miasto od północy i południa. Ta ostatnia tworzyła zakole wzdłuż dzisiejszych ulic Młodych Techników, Legnickiej oraz Ślubickiej. Pozostawiło to ślad w układzie przestrzennym miasta, w postaci szerokiego łuku ul. Legnickiej w okolicy pl. Strzegomskiego. Dalej Odra płynęła na północ, zakolami wzdłuż dzisiejszej linii kolejowej na Poznań, a później już jednym korytem, do Osobowic i Rędzina.

Do XVI w. główny prąd rzeki płynął nadal starą odnogą na północ od Zalesia. W 1531 r. podjęto się wykonania nowego, obszerniejszego przekopu o całkowicie prostym brzegu, rozpoczynającego się dalej w górę rzeki, w miejscowości Opatowice, a następnie na południe Bartoszowic i dzisiejszego ZOO. Prace trwały dwadzieścia cztery lata. Woda płynąca nową trasą łączyła się z odnogami w okolicach Ostro-

wa Tumskiego. Poprzez skierowaniu prądu rzeki bezpośrednio do miasta, Odra św. Wincentego zaczęła stopniowo zarastać, a część jej została zasypiana. Dopiero dzięki udroźnieniu w XVIII w. Starej Odry (odcinek płynący m.in. pod mostami Szczytnickim i Zwierzynieckim) rzeka stała się spławna – wcześniej była bowiem przegrodzona przez młyny. Władze miasta, obawiając się konkurencji miast leżących powyżej Wrocławia, długo nie chciały zezwolić na wolną żeglugę na Odrze. Dlatego początkowo Starą Odrę wykorzystywano jedynie do spławu drewna. Pod koniec wieku zmieniło się nastawienie miasta i przekopano kanały przez wrocławskie wyspy Piasek i Kępę Mieszczkańską, tworząc dwie śluzy, pozwalające na żeglugę statkom o wyporności do 175 ton. Starą Odrę zaś przegrodzono palisadą, która utworzyła jaz przelewowy (istniejący w tym miejscu do dziś), który pozwalał utrzymać stosunkowo stabilny stan wody na terenie miasta. Pod koniec XIX w. wraz z rozwojem gospodarczym, zwiększeniem potrzeb transportowych, przede wszystkim węgla, głównym szlakiem komunikacyjnym stała się znów Stara Odra. Wybudowano w celu usprawnienia komunikacji wówczas Kanał Miejski (trakt wodny płynący pod mostami: Warszawskim, Trzebnickim, Osobowickim), równoległy do głównego koryta. W 1903 r. nastąpiła wielka powódź, w wyniku której zalane zostały znaczne części wrocławskiego śródmieścia. Powódź przyspieszyła decyzję o budowie nowego Kana-

łu Powodziowego, rozpoczynającego się na wysokości Bartoszowic poprzez Swojczyce i wpadającego do Odry powyżej mostu Warszawskiego. Jednocześnie podjęto budowę nowej drogi wodnej o jeszcze większej przepustowości, wiódącej poprzez równoległy do Kanału Powodziowego Kanał Nawigacyjny. Kanały zrealizowano w latach 1912-1917. Zbudowano przy tym trzy nowe mosty (Bartoszowski, Chrobrego i Jagiellońskie), a dwa kolejne (Warszawski i Trzebnicki) zastąpiono nowymi konstrukcjami.

Na rzekach, w celu poprawy jej żeglowności, tworzy się budowle zwane stopniami wodnymi. Składają się one najczęściej z jazu, który służy do piętrzenia wody aby ułatwić żeglugę oraz służy. We Wrocławiu jest kilka takich konstrukcji (m.in. Piaskowy, Mieszczkański, Bartoszowice, Zacisze, Różanka, Rędzin). Od średniowiecza nad Odrą pracowały młyny: „Bożego Ciała” (na wyspie Młyńskiej), „Maria” (na Piasku), „Św. Klary” (na wyspie Bielarskiej i Słodowej), „Św. Marcina” (na Tamce). Do lat dziewięćdziesiątych XX w. na Kowalach istniała stocznia rzeczna, w której w czasach III Rzeszy produkowano m.in. łodzie podwodne. Na przestrzeni wieków powstały porty, które obsługiwały handel rzeczny: w XVI w. na Kępie Mieszczkańskiej (w okolicach mostu Sikorskiego), w XIX przy ujściu Oławy „port węglowy”, a także na Popowicach, w okolicach mostu Millenijnego (jeszcze parę lat temu stało tam kilka dźwigów). Na przełomie XIX i XX w. na Kleczkowie, na Kanał Miejskim zbudowano nowy, którego infrastruktura (choć mocno zaniedbana) zachowała się do dziś. W czasach świetności istniały: obszerny basen portowy, magazyny na-

wozów, cukru oraz ziarna, hala stoczniaowa. Wzdłuż tych obiektów przemieszczały się dźwigi. Między basenem portowym i brzegiem Odry zamocowano suwnicę służącą do przeładunku węgla. Ponadto zbudowano budynek dyrekcji i lokomotywnię. Dojazd do portu stanowił przebudowany w tym celu ciąg ulic Pomorska-Reymonta, a do portu prowadziły bocznicę kolejową z Dworca Nadodrże oraz bocznicę wąskotorową, z kolejki Wrocław-Trzebnica. Ponadto w tym czasie powstała, na wówczas podwrocławskim Kozanowie stocznia rzeczna, produkująca barki i holowniki, a w czasie I wojny światowej także niewielkie przybrzeżne okręty wojenne (minowce).

Również w centrum miasta zaszły pewne zmiany. Stopniowo zlikwidowano większość starych młynów, część z nich zastępując dwoma elektrowniami wodnymi projektu Maksa Berga. Uruchomiono je w latach 1924-25. Ostatnie koła młyńskie we Wrocławiu (w Młynie Maria) zlikwidowano w latach 50., zastępując je napędem elektrycznym.

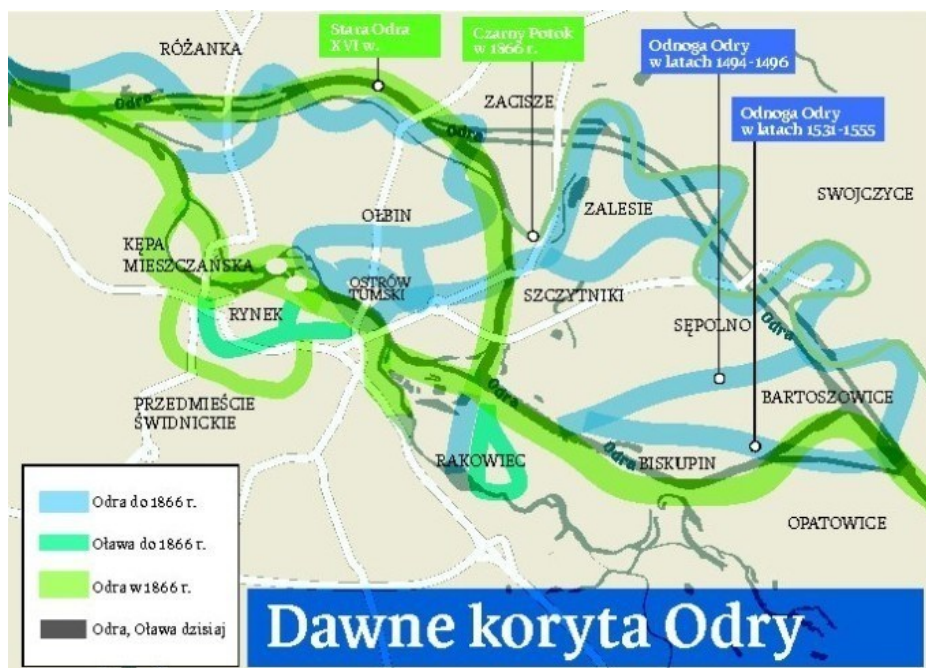
Po II wojnie światowej częściowo zniszczone urządzenia

nie zostały w pełni odbudowane, m.in. do końca XX wieku szlak żeglugowy przez śródmieście pozostał niedrożny. W 1997 w czasie „powodzi tysiąclecia” słabo konserwowany system przeciwpowodziowy zawiódł, a Odra przełała się powyżej Wrocławia do Oławy i zalała Przedmieście Oławskie i Świdnickie.

W ostatnich latach miasto zaczęło wracać nad rzekę. Można wypłynąć z kilku przystani (np. Kardynalska, Hala Targowa, Zwierzyniecka), wznosi się osiedla w pobliżu Odry, tworzy ciągi spacerowe, czy też ścieżki rowerowe wzdłuż rzeki. W okolicach Politechniki można zwiedzić Muzeum Odry.

Małe statki rzeczne, dzięki europejskiej sieci żeglugowej, do której włączona jest Odra i kanały łączące ją ze Sprewą, Łabą, Renem i Rodanem są w stanie przepłynąć z Wrocławia do Niemiec, a nawet do Francji, Włoch i Szwajcarii, i choć rzadko, to jednak widziane są we Wrocławiu egzotyczne z tutejszego punktu widzenia statki, np. bandery szwajcarskiej, przyplływające z Bazylei.

PZ



Infografika: Maciej Dudzik

O Klemensie, który miał mocny kręgosłup Św. Klemens Hofbauer (1751-1820)

Lubisz świeży chlebek? A chrupiące bułeczki? Klemens także je lubił. Nauczył się je nawet wypiekać, żeby – no właśnie – zarobić na szkołę. Nie był wtedy jeszcze Klemensem, ale Jankiem. Jego mama była Niemką, a tata Słowakiem. Urodził się na Morawach. Językiem urzędowym był tam wtedy język niemiecki. Tak więc chociaż ojciec Janka nazywał się Dworzak, ksiądz, Niemiec, który chrzczył chłopca, zapisał go jako: Hofbauer.

Miał Janek siedem lat i dziesięcioro rodzeństwa, kiedy zmarł mu tata. Wtedy mama zaprowadziła go pod krzyż i powiedziała: „Odtąd to jest twój Ojciec”. Janek zapamiętał.

Pewnego dnia opuścił dom. Zawędrował do Włoch i tam, przy klasztorze norbertanów, pracował jako piekarz, uczył się i poznawał życie pustelnicze. Chciał zostać pustelnikiem? Tylko na początku. Potem marzył już tylko o studiach. Ruszył zatem do Wiednia. Ale z braku pieniędzy zmuszony był... Dalej piec chleb? Niestety. Bóg postawił jednak na jego drodze ludzi, którzy pomogli mu zdobyć wykształcenie. Potem pociągnął go do Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela w Rzymie. Silne musiało być to pociągnięcie, skoro trasę Wiedeń-Rzym odbył pieszo w rekordowym tempie, by oznajmić: „Przyszedłem do was, przyj-

mijcie mnie!”. Tak został redemptorystą.

W zakonie przyjął imię: Klemens. Czekala go praca misyjna na Pomorzu. Przedtem miał wpaść tylko na chwilę do *nuncjusza* papieskiego w Warszawie i odebrać konieczne instrukcje. Więc wpadł. Ale *nuncjusz*... zatrzymał go do wiosny. Uznał, że taka wyprawa zimą to czyste szaleństwo. Został więc Klemens, a Bóg postarał się o to, żeby była to najdłuższa zima w jego życiu. Trwała – uwaga – 21 lat!

Szybko nauczył się Klemens języka polskiego i już wkrótce mówił tak piękne kazania, że przychodzili na nie ludzie z całej stolicy. Dokąd? Do kościoła św. Benona, przy którym założył pierwszy polski klasztor redemptorystów.

Władze pruskie miały go już na oku, ale on wcale się tym nie zrażał. Założył szkołę i sierociniec. Dla swoich wychowanków gotów był nawet zebrać. Kiedyś, podczas takiej



właśnie zbiórki pieniędzy, został spoliczkowany przez jakiegoś nadętego mieszczucha. „To dla mnie – odparł spokojnie. A co dla moich sierot?”. Ależ miał mocny kręgosłup!

Tymczasem rządy się zmieniły. Francuski cesarz Napoleon pogonił wprawdzie pruskiego zaborcę i utworzył Księstwo Warszawskie, ale jego doradcy wcale nie lubili katolików.

I oto pewnego dnia o świcie zajechały na rynek Nowego Miasta wozy, które zabrały Klemensa i pozostałych zakonników do twierdzy w Kostrzynie nad Odrą...

Co było dalej? Klemens, zwolniony po miesiącu, udał się do Wiednia. Ale nie pracował tam jako piekarz. Robił dalej to, co w Warszawie. Karcił ludzi Chlebem Eucharystycznym, głosił Słowo Boże i sprzeciwił się tym, którzy chcieli, żeby Kościół podlegał władzy świeckiej, a nie papieżowi. Łagodny i łaskawy – po łacinie: *clemens* – złączył Klemens trzy narody: Czechy, Polskę i Austrię. I jest teraz polskim świętym? Pan Bóg, to dopiero potrafi zaskakiwać, co? Może jeszcze słuchają w niebie Radia Maryja i oglądają telewizję Trwam? Bo to też dzieła tych, którzy mają mocny kręgosłup!

Opowiadanie pochodzi z książki Ewy Skarżyńskiej i Pawła Kołodziejskiego „O polskich świętych dzieciom”

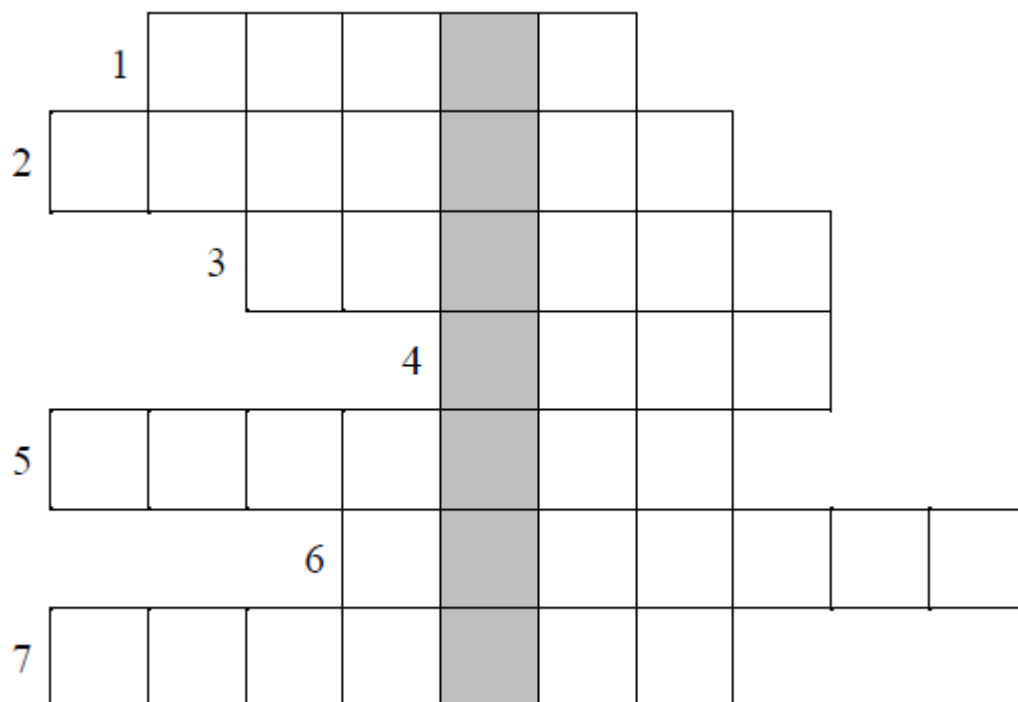
ZADANIE LIPCOWE

Kochani!

Skończył się kolejny rok szkolny. Przez dwa miesiące będziecie wypoczywać, relaksować się, zwiedzać i wyjeżdżać. Poszczególne hasła to środki transportu, którymi można dotrzeć do wybranego celu – we Wrocławiu lub poza nim. Gdy rozwiążecie krzyżówkę, odczytajcie hasło nietypowo – od dołu do góry. Dobrego wypoczynku i powodzenia!

Jak zawsze w czasie wakacji nie ma losowania nagród za rozwiązanie krzyżówki.

opr. Elżbieta Hoffmann-Guzik



1. Elektryczny lub zwykły z przerwkami
2. Górską, linową np. na Kasprowy
3. W piosence: "Jedzie ... z daleka"
4. Osobowe lub ciężarowe
5. Nim jeździmy na wycieczki szkolne
6. Leci w przestworzach
7. Pojazd szynowy (we Wrocławiu niebieski)



I N T E N C J E M S Z A L N E

1 lipca, sobota

9⁰⁰ + Adam Torończak – 1 gregorianka
18⁰⁰ + Józef (m) Błach – 1 rocznica śmierci

Nabożeństwo Wynagradzające
Pierwszych Sobót Miesiąca
1 lipca, o godz. 8⁰⁰

2 lipca, 13 niedziela w ciągu roku

8⁰⁰ ++ Helena, Franciszek (m), Eugeniusz Południak
9⁰⁰ + Adam Torończak – 2 gregorianka
10⁰⁰ Msza święta zbiorowa
11⁰⁰ ++ z rodziny Kalińskich
20⁰⁰ + Grażyna Samotyj – 15 rocznica śmierci

3 lipca, poniedziałek

9⁰⁰ + Adam Torończak – 3 gregorianka
18⁰⁰ + Piotr Mleczak – 1 rocznica śmierci

4 lipca, wtorek

9⁰⁰
18⁰⁰ + Adam Torończak – 4 gregorianka

5 lipca, środa

9⁰⁰ + Adam Torończak – 5 gregorianka
18⁰⁰ Nowenna do NMP Nieustającej Pomocy

6 lipca, czwartek – wspomnienie bł. Marii Teresy Ledóchowskiej, dziewicy

9⁰⁰
18⁰⁰ + Adam Torończak – 6 gregorianka

7 lipca, piątek

9⁰⁰ + Adam Torończak – 7 gregorianka
18⁰⁰ Za Różę Żywego Różańca

8 lipca, sobota – wspomnienie św. Jana z Dukli, prezbitera

9⁰⁰ + Adam Torończak – 8 gregorianka
18⁰⁰ ++ Stanisława (f), Władysław (m), Zbigniew (m), Natasza Lech

9 lipca, 14 niedziela w ciągu roku

8⁰⁰ ++ Józef (m), Maria, Marian Matkowsky
9⁰⁰ + Zofia Kohut – 2 rocznica śmierci; ++ Tadeusz, Marek, Piotr, Anna, Józef (m) Kohut; ++ Agnieszka,
Bolesław (m), Eugeniusz, Kazimierz (m) Znamiec
10⁰⁰ Msza święta zbiorowa
11⁰⁰ W intencji Parafian
20⁰⁰ + Adam Torończak – 9 gregorianka

Nabożeństwo
ku czci **św. Wawrzyńca**
10 lipca

10 lipca, poniedziałek

9⁰⁰ + Adam Torończak – 10 gregorianka
18⁰⁰ Za dusze w czyśćcu cierpiące

11 lipca, wtorek – święto św. Benedykta, opata, patrona Europy

9⁰⁰ + Adam Torończak – 11 gregorianka
18⁰⁰ O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Mateusza w 2 rocznicę urodzin z prośbą o potrzebne łaski dla niego i Rodziców

12 lipca, środa – wspomnienie św. Brunona z Kwerfurtu, biskupa i męczennika

9⁰⁰ + Adam Torończak – 12 gregorianka
18⁰⁰ Nowenna do NMP Nieustającej Pomocy

13 lipca, czwartek – wspomnienie świętych pustelników Andrzeja Świerada i Benedykta

9⁰⁰
18⁰⁰ + Adam Torończak – 13 gregorianka
20⁰⁰ Róża św. Wawrzyńca

Nabożeństwo Fatimskie
13 lipca (czwartek)
godz. 20⁰⁰

14 lipca, piątek

9⁰⁰ O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Patrycji z okazji urodzin
18⁰⁰ + Adam Torończak – 14 gregorianka

15 lipca, sobota – wspomnienie św. Bonawentury, biskupa i doktora Kościoła

9⁰⁰ + Adam Torończak – 15 gregorianka
18⁰⁰ + Aleksy – 18 rocznica śmierci; ++ Rodzice: Maria, Feliks; ++ Bracia: Alfons, Konrad, Rajmund, Józef (m)

16 lipca, 15 niedziela w ciągu roku

8⁰⁰ + Tadeusz Świętochowski; ++ Zofia, Roman Mączka; ++ Stanisław (m), Jan Świętochowsky
9⁰⁰ + Zofia Łatawiec; ++ z rodziny
10⁰⁰ Msza święta zbiorowa
11⁰⁰ W intencji Dominiki i Dawida w 1 rocznicę ślubu z prośbą o błogosławieństwo; + Stanisław (m) – 2 rocznica śmierci
20⁰⁰ + Adam Torończak – 16 gregorianka

17 lipca, poniedziałek

9⁰⁰ ++ Józef (m), Wiktoria, Gabriela Kołodziej
18⁰⁰ + Adam Torończak – 17 gregorianka



18 lipca, wtorek

9⁰⁰ ++ Łucja, Hieronim Kaczmarski

18⁰⁰ + Adam Torończak – 18 gregorianka

19 lipca, środa

9⁰⁰ + Adam Torończak – 19 gregorianka

18⁰⁰ Nowenna do NMP Nieustającej Pomocy

20 lipca, czwartek – uroczystość bł. Czesława, prezbitera, głównego patrona miasta Wrocławia

9⁰⁰

18⁰⁰ + Adam Torończak – 20 gregorianka

21 lipca, piątek

9⁰⁰ + Adam Torończak – 21 gregorianka

18⁰⁰ + Krzysztof Zołotajkin – 8 rocznica śmierci

22 lipca, sobota – święto św. Marii Magdaleny

9⁰⁰ + Adam Torończak – 22 gregorianka

18⁰⁰ ++ Marta, Jan Jaskólscy

23 lipca, 16 niedziela w ciągu roku

8⁰⁰ + Leszek Drzewiecki; + Cecylia Gradecka

9⁰⁰ + Genowefa Ostrowska – 1 rocznica śmierci; + Henryk (m) Ostrowski – 37 rocznica śmierci; ++ z rodzin Ostrowskich i Bojaruniec

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ W intencji Parafian

20⁰⁰ + Adam Torończak – 23 gregorianka

24 lipca, poniedziałek – wspomnienie św. Kingi, dziewicy

9⁰⁰ + Adam Torończak – 24 gregorianka

18⁰⁰ O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Beaty z okazji 50 rocznicy urodzin

25 lipca, wtorek – święto św. Jakuba, Apostoła

9⁰⁰ O Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski dla Kamila i Karoliny oraz ich Rodziców

18⁰⁰ + Adam Torończak – 25 gregorianka

26 lipca, środa – wspomnienie świętych Joachima i Anny, Rodziców Najświętszej Maryi Panny

9⁰⁰ + Elżbieta Pawlak

18⁰⁰ + Adam Torończak – 26 gregorianka

27 lipca, czwartek

9⁰⁰

18⁰⁰ + Adam Torończak – 27 gregorianka

28 lipca, piątek

9⁰⁰

18⁰⁰ + Adam Torończak – 28 gregorianka

29 lipca, sobota – wspomnienie świętych Marty, Marii i Łazarza

9⁰⁰ + Adam Torończak – 29 gregorianka

18⁰⁰ + Józefa (f) Żuczek – 10 rocznica śmierci; ++ z rodzin Żuczaków i Pazdanów

30 lipca, 17 niedziela w ciągu roku

8⁰⁰ W intencji Członków Nieustającego Różańca

9⁰⁰ O Boże błogosławieństwo dla Dominika (m) w 13 rocznicę urodzin

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ + Adam Torończak – 30 gregorianka (zakończenie)

20⁰⁰ O Boże błogosławieństwo dla Teresy z okazji 45 rocznicy urodzin

31 lipca, poniedziałek – wspomnienie św. Ignacego z Loyoli, prezbitera

9⁰⁰

18⁰⁰



W niedzielę, 23 lipca, w naszej parafii będzie tradycyjne **błogosławieństwo kierowców i ich pojazdów** po każdej Mszy świętej.



Intencje Apostolstwa Modlitwy i Żywego Różańca w lipcu

Intencja:

O życie eucharystyczne

Módlmy się, aby katolicy umieścili w centrum swego życia celebrację Eucharystii, która dogłębnie przemienia relacje międzyludzkie i otwiera na spotkanie z Bogiem oraz z naszymi braćmi i siostrami.



Kancelaria parafialna

W czasie wakacji czynna w soboty 10⁰⁰-11⁰⁰, w sprawach pilnych – po Mszy Świętej.
Gazeta parafialna do użytku wewnętrznego. Redaguje zespół pod kierunkiem ks. Proboszcza.



Parafia Rzymskokatolicka
pw. św. Wawrzyńca
we Wrocławiu-Żernikach,
ul. Żernicka 249, 54-510 Wrocław

Ks. Proboszcz tel. 602-22-32-22
www.zerniki.archidiecezja.wroc.pl
parafiazerniki(at)op.pl

konto bankowe Parafii

32 1500 1793 1217 9006 0637 0000
Wpłaty z dopiskiem:
„Ofiara na Kościół”

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i korekty tekstów oraz zmiany ich tytułów.

Kontakt z redakcją:
gazetka-dla-wszystkich(at)wp.pl

Okładka: Figura św. Krzysztofa w kościele Matki Boskiej Szkaplerznej w Rybniku, Wikipedia, fot. Pleple2000, CC BY-SA 3.0

KRONIKA PARAFIALNA

W ostatnim miesiącu do wspólnoty parafialnej, przez **sakrament Chrztu świętego** zostały przyjęte dzieci:

- Maksymilian Adam Marczak
- Leonard Pawełek
- Patryk Michał Dębicki
- Maja Katarzyna Łuczków

